



Faworycy rynku pracy 2017 r.

PROGNOZY | W tym roku więcej Polaków niż w poprzednich latach będzie mogło odczuć korzyści wynikające z „ryнку pracownika”, czyli sytuacji, gdy pracodawcy zabiegają o to, by przyciągnąć i zatrzymać kandydatów do pracy.

ANITA BŁASZCZAK

Nasza coroczna lista najbardziej poszukiwanych zawodów i specjalności na rok 2017 r. jest wyraźnie dłuższa niż jej wcześniejsze wersje. Tak wynika z opinii szefów dużych agencji zatrudnienia i firm rekrutacyjnych, których „Rzeczpospoli-

ta” poprosiła o prognozę na rozpoczynający się rok. O ile przed dwoma laty wykaz potencjalnych faworytów ograniczał się zwykle do informatyków i fachowców, to teraz uczestnicy sondy typowali niekiedy po kilkanaście specjalizacji, które będą „królami rynku pracy” w nadchodzących miesiącach

W czołówce zestawienia pozostali informatycy, zwłaszcza programiści. Dla nich 2017 r. powinien przynieść jeszcze większy wybór ofert pracy niż w 2016 r., gdy – jak z analizy firmy rekrutacyjnej Antal – specjaliści IT i telekomunikacji dostali średnio po 36 propozycji rekrutacyjnych, ponaddwukrotnie więcej niż rok wcześniej

(15). To głównie dzięki tej grupie średnia liczba ofert zatrudnienia dla specjalistów wzrosła do dziesięciu na osobę (z ośmiu w 2015 r.), pomimo spadku w sprzedaży i marketingu (do sześciu z dziewięciu w 2015 r.). Według prognoz szefów firm HR w tym roku specjaliści od sprzedaży i marketingu na brak ofert nie powinni narzekać –

zwłaszcza ci od e-marketingu i e-handlu. Wysoko na celowniku pracodawców pozostaną też inżynierowie i logistycy, którzy dostawali w ub. roku średnio po dziewięć ofert. Jak co roku obok faworytów rynku pracy szefowie firm HR wskazują też zawody i specjalizacje, w których w nowym roku trudniej będzie o oferty zatrudnienia

czy podwyżkę, a można się liczyć nawet ze zwolnieniami. Zastrzegają jednocześnie, że oprócz zawodu czy specjalizacji o tym, czy będziemy pożądanym przez pracodawców „talentem”, decyduje wiele różnych czynników – w tym tzw. miękkie umiejętności, dotychczasowe doświadczenie czy też chęć do przeprowadzki. ©



- + Informatycy
- + Lekarze
- + Budowlanci
- + Specjaliści ds. logistyki
- Nauczyciele
- Księgowi ds. zobowiązań
- Ochroniarze
- Technicy ekonomiści

- + Specjaliści IT (programiści, konsultanci SAP, testerzy)
- + Rekruterzy w IT
- + Specjaliści ds. e-marketingu
- + Specjaliści z jęz. obcymi (gł. francuski i niemiecki)
- Pracownicy bez jęz. obcych
- Sprzedawcy w bankowości

- + Specjaliści e-marketingu
- + Kontrolerzy finansowi
- + Menedżerowie zmian (gł. IT i produkcja)
- + Dyrektorzy produkcji
- Specjaliści bankowości detalicznej
- Pracownicy tradycyjnych mediów

- + Spawacze
- + Elektrycy
- + Operatorzy maszyn
- + Kierowcy
- + Operatorzy wózków widłowych
- Pracownicy bankowości
- Specjaliści ds. administracji
- Górniczy

- + Programiści
- + Handlowcy
- + Specjaliści ds. digital marketingu
- + Analitycy baz danych
- + Inżynierowie
- Doradcy klienta w bankowości

- + Programiści
- + Technicy
- + Niewykwalifikowani pracownicy w handlu i produkcji
- Pracownicy sektora bankowego
- Górniczy

Krółami rynku pracy pozostaną informatycy, tym bardziej że rozwój gospodarki pociąga za sobą coraz większe zapotrzebowanie na specjalistów z tej dziedziny. Rośnie także zapotrzebowanie na lekarzy, gdyż starzejąca się społeczność wymaga więcej opieki. Na rynku stale brakuje też mechaników, ślusarzy i podobnych fachowców, głównie ze względu na małą ilość kształconych pracowników. Inwestycje mieszkaniowe i biurowe zwiększają popyt na budowlanców. Z kolei korzystne położenie Polski z punktu widzenia branży TSL zwiększa zapotrzebowanie na logistyków. Wśród zawodów, w których trudniej będzie o pracę, są nauczyciele, ochroniarze oraz technicy ekonomiści.

ANNA WICHA
dyrektorka generalna Adecco Poland, prezes Polskiego Forum HR

W 2017 r. zagwarantowane powodzenie nadal będą mieli informatycy – w tym programiści, konsultanci SAP czy testerzy. W związku z tym coraz bardziej poszukiwani będą doświadczeni rekruterzy IT. Paradoksalnie osoby, które wspięły się na najwyższą – dyrektorzy IT – mogą być w gorszej sytuacji, gdyż na tym poziomie jest coraz ciasniej. Spodziewamy się nadal wysokiego zainteresowania ekspertami od e-marketingu i sprzedaży online. Zapotrzebowanie na te kompetencje obejmuje już większość branż, co dotyczy także analityków big data i business intelligence. Będzie się też pogłębiać polaryzacja rynku pod kątem kompetencji lingwistycznych; rozchwytywane będą osoby znające dwa języki obce, a do zagrożonych należą pracownicy nieposługujący się językami obcymi.

ARTUR SKIBA
prezes Antal

W 2017 r. polski rynek pracy nadal będzie dynamicznie rósł. Jego rozwój widzimy zresztą na co dzień – w bardzo dużej liczbie zleceń od klientów. Firmy mają coraz większe problemy z rekrutacją pracowników, tym bardziej że cały czas jest problem z mobilnością kandydatów do pracy. Do tego dochodzi malejąca podaż młodych ludzi, w tym absolwentów. W rezultacie przy rosnącym zapotrzebowaniu na pracowników można się spodziewać wzrostu płac, szczególnie w przypadku najbardziej poszukiwanych kandydatów. Dobra koniunktura na rynku pracy będzie też sprzyjać mniej poszukiwanym pracownikom, jeśli będą otwarci na zmiany i kreatywni. Świat potrzebuje dzisiaj kreatywnych ludzi.

PIOTR WIELGOMAS
prezes Bigram Personnel Consulting

Jak pokazuje raport „Niedobór talentów” ManpowerGroup, spośród zawodów, których przedstawiciele będą się cieszyć dużym popytem, należy wyróżnić wykwalifikowanych pracowników fizycznych, w tym elektryków, spawaczy, hydraulików, mechaników, ślusarzy, stolarzy itp. Już od kilku lat są oni zdecydowanymi liderami zestawienia zawodów obarczonych największym brakiem pracowników. Na duże zapotrzebowanie mogą też liczyć kierowcy, co nie dziwi, zważywszy dobrą kondycję sektora TSL. Poszukiwani będą także inżynierowie czy handlowcy, na których zapotrzebowanie dobrze wróży rynek i przypomina, że o przewadze konkurencyjnej firm decydują nie tylko produkty, ale też potencjał sprzedażowy.

IWONA JANAS
dyrektorka generalna ManpowerGroup w Polsce

W roku 2017 kontynuowany będzie trend widoczny na rynku pracy już od kilku lat – związany z nieuchronnym procesem digitalizacji, który obecnie ma wpływ na coraz więcej sfer naszego życia. To przekłada się także na rynek pracy – generując nowe zawody oraz zmieniając oczekiwania pracodawców wobec już zatrudnionych pracowników. Zgodnie z tym trendem topową specjalizacją w 2017 r. będzie zawód programisty. Posiadanie nowoczesnych systemów IT czy wdrażanie aplikacji na urządzenia mobilne to dziś być albo nie być dla firm z każdego niemal sektora gospodarki. Na drugim miejscu wśród poszukiwanych specjalizacji w 2017 r. wymienilibym handlowców. Sprzyja im fakt, że firmy poszukują pracowników do nowych kanałów dystrybucji.

PIOTR MAZURKIEWICZ
partner w HRK

Nadchodzący rok będzie należał do kandydatów, a pracodawcy będą musieli jeszcze mocniej o nich rywalizować. Kluczowe dla dalszego rozwoju naszej gospodarki będzie poradzenie sobie z deficytami na rynku pracy. Przede wszystkim brakuje niewykwalifikowanych pracowników. Na przestrzeni roku najbardziej wzrosły niedobory w sektorze handlowym i produkcyjnym. Firmy stale poszukują też doświadczonych programistów i wykwalifikowanych pracowników technicznych. Trudno dziś znaleźć zawody mało popularne, ale problemy sektora górniczego i wydobywczego od kilku miesięcy negatywnie odbijają się na poziomach zatrudnienia. Z falą zwolnień boryka się również sektor bankowy, w którym obserwujemy procesy konsolidacyjne i ograniczanie sieci placówek.

MACIEJ WITUCKI
prezes grupy Work Service

FELIETON

Karnawał może być okazją do ubraniowych eksperymentów



Beata Cupriak
projektantka i właścicielka firmy BC Beata Cupriak

Przed nami karnawał, czyli maraton bankietów, koktajli, balów i przyjęć na przekór zimie. Karnawał ma być czasem odpężającej zabawy, ale bywa też powodem niepokoju związanego z planowaniem garderoby. Rzecz jasna stresujemy się nie przed kameralną imprezą u znajomych, lecz przed ważnym przyjęciem czy baleem z adnotacją „wymóg stroju” na zaproszeniu. Jak ubrać się na taką wyjątkową okazję? Na kolacjach wydawanych przez głowy państw, galach

dobroczyńnych, rozdaniu Oscarów – oraz uroczystościach podobnego kalibru – obowiązują najwyższy stopień wieczorowej elegancji: kolumnowe lub rozkloszowane suknie do ziemi, kunsztownie upięte włosy, najlepsza biżuteria; błysk, szyk i wykwint. Kolor: dowolny, pod warunkiem że jest to czarny (lub przynajmniej ciemny).

Bardziej prawdopodobne i nie tak stresujące jest jednak uczestnictwo w mniej formalnej uroczystości w rodzaju bankietu, przyjęcia czy premiery baletu. Sprawdzają się

tu sukienki koktajlowe. Czyli jakie?

Szykowna mała czarna to synonim sukienki koktajlowej. Zawsze stanowi bezpieczny wybór. Jeśli ktoś poszukuje wyborów mniej bezpiecznych, warto sięgnąć po nasycone odcienie innych kolorów, a nawet chłodne pastele, pasujące zwłaszcza do prostych krojów. Dobrej jakości koronka, żakard czy aksamit dobrze wyglądają w blasku żyrandoli.

Ramiona można odsłaniać lub zasłaniać wedle uznania,

a krój – czy to ołówkowy, czy z zaznaczoną talią i rozkloszowanym dołem, czy w kształcie litery „A” – niech daje swobodę ruchów i zadowolenie z własnego odbicia w lustrze.

Jeśli chodzi o długość, to przyjęte jest, że sukienka koktajlowa powinna sięgać niżej niż czubki palców wyprostowanych wzdłuż ciała rąk.

Takie są wymogi tradycyjnego dress code. Na szczęście jednak nie żyjemy w czasach Scarlett O'Hary i nie musimy ściśle przestrzegać dopiętych na ostatni guzik zasad ubioru.

Namawiam wręcz do tego, żeby karnawał potraktować jako okazję do ubraniowych eksperymentów. To dobry moment, by przetestować nieco odważniejszy look. Welurowy gorset, jedwabny kombinezon czy smoking à la Yves Saint Laurent – czemu nie.

Prosta koszula lub cienki golf do atlasowej spódnicy czy wzorzyste kimono też nie powinny nikogo zszokować. W karnawale warto więc bawić się strojem, o ile rzecz jasna nie czeka nas bal u angielskiej królowej. Chociaż myślę, że również królowa Elżbieta doceniłaby fantazję... ©